

Nel Bielniak
Zielona Góra

ROSJA RADZIECKA W MIKROPOWIEŚCIACH SIERGIEJA SIERGIEJEW-CENSKIEGO *OKRUCIEŃSTWO I CUD*

W pierwszych dziesięcioleciach XX w. Rosją wstrząsały kolejno kataklizmy, które całkowicie przekształciły oblicze ojczyzny Puszkina – z Rosji carskiej przeistoczyła się ona w Rosję radziecką. Zmieniła się w tym czasie również sytuacja i rola sztuki. Z roku na rok nasilały się bowiem represje w stosunku do artystów, którzy nie zaakceptowali przejęcia władzy przez bolszewików. Wielu twórców z obawą przyglądało się więc temu, co przynosiła nowa rzeczywistość.

W tę powszechną niepewność o losy ojczyzny wpisują się także utwory Siergieja Siergiejewa-Censkiego, powstałe na początku lat dwudziestych. Prozaik, nacowny świadek i równocześnie uważny i wnikliwy obserwator, wieloaspektowo przedstawił przemiany, jakie zachodziły wówczas na ukochanym przez niego Krymie. Rewolucja w 1917 r., a następnie wojna domowa doprowadziły Rosję do wszechogarniającego i głębokiego kryzysu, którego szczyt przypada na koniec 1920 – początek 1921 r. Radziecka historiografia negowała oczywiście fakt zaistnienia tego kryzysu¹. Censki jednak obiektywnie i z dużym zaangażowaniem przedstawia to, o czym nie pisano i nie mówiono w jego kraju przez kolejne siedemdziesiąt lat. Nową Rosję szczególnie ostro osądził prozaik w dwóch mikropowieściach z 1922 r. *Okrucieństwo* (*Жестокость*) i *Cud* (*Чудо*) łączy negatywny stosunek do nowej władzy, którą pisarz utożsamia głównie z brutalnością, samowolą i działaniami, ograniczającymi swobodę osobistą inteligencji, a także brakiem wykształcenia czy wręcz głupotą jej przedstawicieli.

W mikropowieści pod znamienym tytułem *Okrucieństwo* prozaik prezentuje sylwetki organizatorów rewolucji i oblicze nowej władzy. Rzecz dzieje się w lipcu 1919 r. na Krymie, gdy kontrolę nad nim przejmują biali, zmuszając tym samym czerwonych do natychmiastowej ewakuacji. Motyw ucieczki samochodem pozwala pisarzowi połączyć losy sześciorga młodych ludzi, pochodzących z różnych krańców Rosji i z różnych środowisk. To, iż wszyscy oni byli komunistami, nie wynikało z

¹ Zob. *История России. XX век*, red. В.П. Дмитренко, Москва 2000, s. 197; M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, tłum. M. Hułas, E. Wyzner, Warszawa 1998, s. 163; J. Smaga, *Rosja w 20 stuleciu*, Kraków 2001, s. 46.

prawdziwego zaangażowania i wiary w ideały rewolucji październikowej. Najczęściej kierowały nimi osobiste pobudki, takie jak zemsta za śmierć brata lub chęć kontynuowania chuligańskiego trybu życia. Rewolucja dała im możliwość wyrównania rachunków z otoczeniem, z życiem, czy też była po prostu ucieczką przed nudą.

Są to już dzisiaj fakty potwierdzone przez badania historyków. Martin Malia odnotowuje, iż partia była wówczas „w znacznej mierze organizacją śmiałych i zaangażowanych: należeli do niej idealisci i gorliwcy, poszukiwacze zemsty na «burżujach», oportuniści i złoczyńcy”². Nieco dalej historyk dodaje: „A ponieważ w owym czasie Partia zajmowała się głównie wojną, stała się domem dla tych, którzy lubili się bić lub po prostu grabić”³.

O tym, że są to *quasi*-rewolucjoniści, którzy przypadkowo i bez przekonania przyłączyli się do rewolucji, świadczy to, że w chwili grozy, próbując zachować życie, wyrzekają się swojej przynależności do bolszewików. Niemniej jednak swoje nowe komunistyczne zadania wypełniali z godną podziwu sumiennością i ochotą. Tak opisuje prozaik dynamiczne działania jednego z nich: „Сюда, в Крым, он приехал, как комиссар труда, и с огромной энергией уничтожал хозяев, реквизировал, жучил, обобществлял”⁴.

U innego młodego komunisty podkreśla takie cechy, jak metodyczność, bezwzględność czy umiejętność zachowania zimnej krwi. Sprawia to, że przypomina on bardziej automat niż człowieka. Natomiast reprezentanci komunistycznej władzy w pewnej małej miejscowości to ludzie nie tylko ograniczeni i głupi, lecz co gorsza – to złodzieje.

Nie dziwi więc fakt, że tacy i podobni przedstawiciele nowej władzy wzbudzali niechęć, niezadowolenie, a z czasem również nienawiść w prostych ludziach. Ludziach, w imię których, o czym nie należy zapominać, komuniści doprowadzili do rewolucji i wprowadzali nowe porządki. Jedno z chwytliwych bolszewickich haseł brzmiało przecież „Ziemia chłopom!”. Lecz, jak konstatuje Józef Smaga, kryzys każdej utopii zaczyna się w momencie jej realizacji. Taki też był los komunistycznych wizji sprawiedliwego i wolnego społeczeństwa⁵.

W swoim utworze Censki porusza również ten temat. Chłopi z jego mikropowieści są wrogo nastawieni do bolszewików, którzy w czasie wojny na równi z Niemcami rekwirowali ich zbiory i zwierzęta, a także – wbrew głoszonym hasłom – odebrali im ziemię⁶, która nadaje sens ich prostej chłopskiej egzystencji:

² M. Malia, *op. cit.*, s. 170.

³ *Ibidem*, s. 171.

⁴ С.Н. Сергеев-Ценский, *Жестокость. Повести и рассказы*, Ленинград 1928, s. 14.

⁵ Zob. J. Smaga, *op. cit.*, s. 34.

⁶ Bolszewicki dekret o ziemi z 26 X 1917 uległ modyfikacji, w wyniku czego chłopi nie mogli się długo cieszyć ofiarowaną im ziemią. Na mocy dekretu WCIK z 9 II 1918 została im ona odebrana, stając się własnością „całego ludu pracującego”. Zob. J. Smaga, *op. cit.*, s. 36.

Загадили нам всю землю, стервецы!... Ах, загадили, гады!... Чем мужик жив?... Землей мужик жив!... Что у него еще есть акромья?... Ничего у него нету акромья!... И тою землицу загадили!...⁷

Narastająca stopniowo nienawiść do bolszewików kończy się tym, iż po odzyskaniu przywództwa na Krymie przez białych, chłopci biorą sprawiedliwość w swoje ręce. Skazują na śmierć czterech przedstawicieli miejscowej władzy i sześciu młodych komisarzy, którzy uciekając, przypadkiem zajechali do ich wsi. Wyrok popierają chłopci następującym oskarżeniem, wygłoszonym w obecności wszystkich mieszkańców wsi:

Труда наши мужицкие кто поганым словом обозвал, быдто баржуи мы, помещики те же?... Они вон, – комиссары!... Мужикому нашему хлебу-квасу позавистовали!... Мы-то себе думаем, – уж беднее нас, мужиков деревенских, никого и нетути, а они – вон они нищие-то нашлись!... Так что мы богачи баржуи спроти их стали!... Наши труда округ (широко обвел он поля руками) – потом-кровью нашей, и теперича все отымай?... А нам, стало быть, к ним, к комиссарам, в работники?... Ничего как есть вашего нет, а все наше!...⁸

Równie kompromitujący bolszewików charakter noszą wypowiedzi Censkiego w mikropowieści *Cud*. Już w kilku pierwszych zdaniach porównuje on ich władzę z chaosem, który wywrócił do góry nogami, być może nie najlepszy, ale dobrze znany świat, depreczując stare zwyczaje i normy, w zamian przynosząc jedynie strach, ból i rozczarowanie: „В течение нескольких месяцев каждый из них по-своему переживал этот грохот, с которым рушились и падали все привычные устои жизни под натиском большевизма”⁹.

Nieprzypadkowo rozpoczyna prozaik *Cud* mottem pochodzącym z *Topieli*, mikropowieści napisanej siedemnaście lat wcześniej, w 1905 r. Są to mocne słowa, pełne wiary w prawdziwego, dumnego człowieka: „...Ты сначала дослужись до человека... Человек это чин, и выше всех чинов ангельских...” (5).

Zgodnie z przesłaniem motta, człowiek jest tu sam w sobie wartością bardzo istotną. Nie można więc ludzi, którzy są indywidualnościami i różnią się od siebie, sprowadzać do jednego mianownika, do czego dążyli bolszewicy, drastycznie wprowadzając ideały równości. Jeden z bohaterów mikropowieści zauważa:

Человек на человека не приходится, – верно, также, значит, и народ на народ... Так почему же они говорят, что все равны? [...] Равны-то равны, – но перед чем? Перед смертью равны, – да. Вот добавь они это только, и было бы нор-маль-но. Однако, не добавили, почему и вышел сумасшедший дом! (7)

Równocześnie wytyka Censki komunistom hipokryzję. Zwraca bowiem uwagę, iż ich postulaty o równości nie mają żadnego odzwierciedlenia w rzeczywistości. Ci,

⁷ С.Н. Сергеев-Ценский, *Жестокость*, „Новый мир” 1926, nr 3, s. 17.

⁸ *Ibidem*, s. 30.

⁹ С.Н. Сергеев-Ценский, *Чудо*, Берлин 1923, s. 5. Przy wszystkich kolejnych cytatach, pochodzących z tego wydania, w nawiasie podano stronę.

którzy je proklamują, chcą zajmować jakieś ważne stanowiska. Nikt natomiast nie chce być „zwykłym” człowiekiem.

Censki pisze także wprost o takich rozpowszechnionych wśród czerwonooarmistów praktykach, jak aresztowanie i rozstrzelanie miejscowej ludności. Oczywiście wydaje się więc konkluzja jednego z bohaterów mikropowieści, podsumowująca taktykę działania komunistów: „Силой можно ввести какую угодно власть, только не словом” (29).

Wszystko wskazuje bowiem na to, że jedynym skutkiem bolszewickiego przewrotu będzie głód i złość, które budzą w człowieku zwierzęcą naturę, a nie wielokrotnie obiecywany przez „przedpaździernikowego” Lenina dobrobyt, niemal raj na ziemi. Autor *Cudu* dostrzega w tym ogromne zagrożenie dla humanitarnych i etycznych zasad, postuluje więc: „Живешь на земле, – так ты ее зря не погань, а живи на ней как следует, построже. Человеком будь, а не скотом...” (119–120).

Obawy prozaika nie były bezzasadne. Ekonomiczna blokada kraju i powojenna ruina gospodarcza, a także susza, która w latach 1921–1922 dotknęła dwadzieścia pięć rolniczych guberni Powołża, Donu, Północnego Kaukazu i Ukrainy, doprowadziły do klęski głodu, której towarzyszyły wybuchy epidemii tyfusu i malarii. Tragedia ta poruszyła m.in. środowisko literackie. Dramatyczny apel do zagranicy o pomoc ogłosił w lipcu 1921 r. Maksim Gorki. Niektóre dane podają, że śmierć poniosło wówczas około ośmiu milionów ludzi, co stanowiło około sześciu procent mieszkańców kraju¹⁰.

Zasygnalizowany jedynie w *Okrucieństwie* problem religii i wiary – w *Cudzie* zajmuje bardzo istotne miejsce. Nowa Rosja jest bowiem pokazana w głównej mierze oczami duchownych. W centrum ich rozważań znajduje się kryzys wiary wywołany celowymi działaniami komunistów, którzy w ramach kampanii antyreligijnej grabili cerkwie i głosili m.in., że religia to „opium dla mas”. Jeden z kapłanów, ojciec Piotr, zauważa z żalem:

Конечно, оскудела теперь вера... В газетах пришлось читать... Курили в церкви, в шапках стояли, глумились над иконами... мощи выкидывали!... (9)

Pomimo to ojciec Piotr konstatuje, iż wiara jest jedną z najbardziej trwałych wartości, która tak szybko nie ulega dewaluacji. Wiele bowiem było rewolucji, wiele świątyń zniszczono i wiele zbudowano, wiara jednak, podobnie jak rozum, zawsze pozostawała tą samą niezmienną wiarą.

W tych trudnych czasach, gdy zdarza się nam zwątpić, gdy filary wiary zostały zachwiane, należy jednak, przekonuje kolejny duchowny – diakon, mimo wszystko znaleźć w sobie siłę, by wierzyć. Wiara może być bowiem ucieczką od przerażającej rzeczywistości.

¹⁰ Zob. J. Smaga, *op. cit.*, s. 50–51; *История России...*, s. 219.

W utworze tym, nie powołując się wprawdzie na Władimira Sołowjowa, powtarza Censki jego myśl z *Opowieści o Antychryście* (część utworu *Trzy rozmowy* [*Три разговора*], 1899–1900), iż ludzkości nie można skusić bestialstwem, o wiele prościej jest tego dokonać za pomocą „fałszywego humanizmu”. Jego fałsz polega na tym, że chce on samego siebie postawić na miejscu wartości bożych, stwarzając nawet do pewnego momentu wrażenie, że jest ich przekonanym wyznawcą. Kiedy jednak przychodzi moment próby, wartości boże zawsze ustępują zasadom szatana¹¹. Jeden z bohaterów Censkigo stwierdza:

Я думаю, это – новая религия у них, – еще больше понизил он голос: – без царства небесного, без страшного суда и даже, – страшно сказать! – пожалуй, даже без Бога! Даже так пожалуй! Главное, – растерялся народ, очень скрутно жить стало, не осилил, – вот почему и кинулся вниз, очертя голову... А внизу кто же? – Сатана!... (33)

Sołowjow, zdaniem Grzegorza Przebindy, nieprzypadkowo pisał, że musi uznać fakt, iż wielka liczba ludzi „dobrej woli”, z braku dostatecznej wiedzy i zrozumienia, odrzuca prawdę na rzecz innej „prawdy”¹². Aspektu tego nie pominął również prozaik. Jego bohater z ubolewaniem odnotowuje bowiem:

Как-же оно дальше-то будет? Господи, Боже ты мой!... Обольщение! Обман!... Сатане во власть отданы, но не знают этого! Не понимают, и понимать даже не хотят... начнешь говорить им, – смеются! (Пробовал! – говорил!) К полной гибели идут и не верят... Не видят ничего, – вот соблазн! Ведь ясно же все вот, как... как на ладони, – почему же они не видят? Кто им все застиг? Сатана... (33)

W innym miejscu ten sam bohater zauważa, że w bolszewizmie cechy boskie zostają przeniesione na społeczeństwo, dlatego nie ma zapotrzebowania na tradycyjną religię:

– У них – все Божии свойства на общества переходят: вечность (общество, дескать, вечно!), всемогущество, вездесущие. А религия им никакая не нужна: «религия – опиум для народа» – так они говорят. (41)

Przypomina to przekonania Nikołaja Bierdiajewa, który zakładał, iż przyrodzoną cechą każdej ludzkiej natury jest religijność. Jego zdaniem, marksizm (stanowiący podstawę leninowsko-stalinowskiego bolszewizmu), odrzucając prawdziwość religii tradycyjnej (transcendentalnej), musiał zarazem dokonać aktu ureligijnienia nauki i walki społecznej¹³.

Na zakończenie warto jednak zauważyć, iż przewijający się przez *Okrucieństwo* i *Cud* motyw niepewności i troski o losy ojczyzny oraz wielokrotnie sygnalizowana przez bohaterów mikropowieści negatywna postawa wobec narzuconych po 1917 r.

¹¹ Zob. G. Przebinda, *Od Czaadajewa do Bierdiajewa. Spór o Boga i człowieka w myśli rosyjskiej (1832–1922)*, Kraków 1998, s. 325.

¹² Zob. *ibidem*, s. 328.

¹³ Zob. *ibidem*, s. 368.

realiów życia, rodzą równocześnie w ich umysłach przekonanie o tymczasowości sytuacji, w której znalazła się Rosja. Wynika to zapewne z ogromnej miłości do kraju ojczystego. Wielkim uczuciem przepełnione są m.in. rozmyślenia diakona z mikro-powieści *Cud*, dla którego niezwykle jest już samo połączenie głosek w słowie Rosja. W tych szczególnie trudnych dla zrujnowanej i zranionej ojczyzny czasach bardziej adekwatne są jednak, jego zdaniem, swojskie, pieszczotliwe określenia: „Расея!... Расеюшка!... [...] Была щемящая жалость: Расеюшка! Эх, родная! – и почему-то хотелось плакать” (113). Umiłowanie ziemi rodzinnej sprawia, iż bohater Censkiego, podobnie jak wielu Rosjan, mimo wszystko ma mylą, jak się okaże, nadzieję, że Rosja wyjdzie z tej opresji cało: „Ничего, справится! – утешал себя дьякон. – Не может этого быть, чтобы пропала... Окрепнет!” (113).